

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWOJ

Wtorek, 7-go lipca

№ 183

## Niemcy w przededniu inflacji

### Niepokojący odpływ złota z Banku Rzeszy

Rada generalna Banku Rzeszy, zwołana niespodziewanie na dzień wczorajszy zakończyła swe obrady późnym wieczorem, nie powziawszy żadnej decyzji.

Wydano jedynie lapidarny komunikat, zaznaczający iż nie został przedłożony wniosek w sprawie obniżenia granicy pokrycia marki niemieckiej.

Niepowzięto w tym kierunku żadnego kroku tłumaczy się korzystnym przebiegiem rokowań paryskich, które jak się zdaje zbliżają się do końca. Bank Rzeszy zajął wobec tego narazie stanowisko wyczekujące.

Z relacji prasy wynika, że zamierzone było obniżenie granicy pokrycia banknotów grub. poniżej 40 proc.

Z końcem maja zapas dewiz i złota w Banku Rzeszy wynosił 2,576 milj. marek i na tej podstawie obieg banknotów wynosił 4,299 milj. Pokrycie wynosiło więc 59,9 proc. W miesiąc później z końcem czerwca, obieg banknotów utrzymano w tej samej wysokości, natomiast zapasy w złotych i dewizach stopniały do 1,402 milj.

Poza tem bank zwrócić musiał 319 milj. krótkoterminowych kredytów. Marka niemiecka znalazła się więc tuż na granicy swego 40-procentowego pokrycia.

Z początkiem bieżącego miesiąca odpływ złota i dewiz wyniósł dalsze 100 milj. Gdyby obieg banknotów zredukowany został stosownie do topnienia złota, mógłby obecnie

wynosić zaledwie 3,25 miljarda marek. Uskutecznić dałoby się to przez natychmiastową restrykcję kredytów w Banku Rzeszy o półtora miljarda. Krok taki w mniejszych rozmiarach już stosowany w obecnej sytuacji przyniósłby powódź bankructw.

i wzrost bezrobocia. Ponieważ sytuacja Banku Rzeszy w wyjątkowych wypadkach zezwala na obniżenie pokrycia, projektowane było obniżenie tak poważne, że równałoby to się usunięciu wogóle zapasów złota uzyskanych z pożyczki Dawesa, zmagazynowanych w placówkach Banku Rzeszy jako podstawa waluty niemieckiej.

—0-0—

## Upadek komunizmu w Rosji?

### Sensacyjne wynurzenia Stalina

RYGA, 6.7. Dyktator sowiecki Stalin, wygłosił wczoraj na konferencji sowieckich organizacji gospodarczych sensacyjne przemówienie, w którym zapowiedział, radykalny zwrot w dotychczasowej polityce gospodarczej Sowietów. Stalin oświadczył, iż należy spaść dotychczasowe świętości komunistyczne i przywrócić wiele z tego co dotychczas było potępiane. Stalin zapowiedział ze zdumiewającą otwartością iż należy powrócić do kapitalistycznego systemu wynagradzania robotników. W przemyśle należy wprowadzić praktykowane i niewykwalifikowanych robotników.

Nie wystarczy bowiem zapał do pracy osiągnięcia skutków lecz należy zachęcić robotników do intensywnej pracy przez umożliwienie akordową różniczkować płacę wykwalifikowanie awansa od niższych płac do wyższych. Należy w większym niż dotychczas stopniu przyciągać do współpr. w przemyśle sowieckim fachowców i uczonych carskiej szkoły i nie wolno ich prześladować, jako zbrodniarzy lub sabotażystów. Sensacyjnie wprost brzmi oświadczenie Stalina, że t. zw. pięciodniowy nieprzerwany tydzień pracy dla organizuj przemysł sowiecki i należy wobec tego powrócić do dawnych metod pracy sześciodniowego tygodnia pracy ze wspólnym dla wszystkich robotników dniem wypoczynku.

W końcu Stalin zapowiedział wprowadzenie rygorystycznej dyscypliny w przedsiębiorstwach, oświadczył iż muszą być skasowane t. zw. Komitety fabryczne i wprowadzone jednostkowe kierownictwo fabrykami przez wyznaczonych dyrektorów.

Mowa Stalina komentowana jest w kołach politycznych w Moskwie jako całkowity odwrót z dotychczasowego systemu gospodarczego wobec piętujących się trudności przy wykonywaniu planu pięcioletniego.

—0-0—

## B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście uzyskać dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju”

# Znowu katastrofa lotnicza

Wczoraj o g. 9 i pół rano na polu Mokołowskiem wystartował do lotu ćwiczebnego samolot wojskowy Breguet 19, zaopatrzony w silnik 450-konny Laurin Dietrich. Samolot pilotowany był przez por. Dyziela z 1 pułku lotniczego, obserwatorem był plutonowy Pódwysoki z tegoż pułku.

W chwili gdy samolot znajdował się na wysokości 800 metrów na dworcu głównym nagle lotnicy spostrzegli iż motor szwankuje, i lada chwila grozi wybuchem. Wówczas oby dwaj wzięli spadochrony i wyskoczyli z samolotu. Po chwili w opuszczonym przez lotników płatowcu rozległ się wybuch i samolot zaczął rozpadać się w powietrzu na części. Skrzydła oberwały się najpierw i spadły na teren filtrów przy ul. Koszykowej. Kadłub samolotu spadł na dach budynków parterowych w których mieszczą się szopy i drwalnie przy ul. Oczki Wybiwszy otwór w dachu kadłub samolotu stoczył się na jezdnię ulicy. Na teren szpitala Dz. Jezus spadł karabin maszynowy i aparat fotograficzny. Sam zaś silnik wyleciał i upadł na jezdnię ulicy Oczki.

Tymczasem lotnicy na spadochronach pędzeni byli przez silny wiatr. Por. Dyziel spadł na dach szopy, znajdującej się na terenie wiodromu Bolesława Kalinowskiego przy ul. Radomskiej Spadając doznał on złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń. Drużyna lotnik plut. Pódwysoki któremu spadochron rozwinął się później doznał wstrząsu nerwowego, spadł na ul. Grójecką 56.

Natomiast obydwu lotników będących w stanie niezbyt groźnym, przewieziono do szpitala okręgowego przy ul. Nowowiejskiej.

Szczątki samolotu zostały pozbierane przez pogotowie techniczne 1 puł. lotniczego.

## Laszyński dogorywa

WARSZAWA, 6.7. Stan zdrowia Ign. Daszyńskiego który znajduje się na kuracji znacznie się pogorszył. Ubiegłej nocy stan chorego budził bardzo poważne obawy.

## Zabójstwo

Bardzo przykre zajście miało miejsce w Grodnie. Na prośbę polejanta przechodzący ulicą por. Dziewałowski wezwał pijanego i awanturującego się plutonowego Nowakowskiego, aby udał się do dowództwa garnizonu. Zamiast spełnić rozkaz plutonowy zaczął najstraszliwiej wymyślać i chciał uciec. Por. Dziewałowski strzelił dwukrotnie, w jego kierunku. skutkiem czego plutonowy padł trupem.

## Emisja bonów kasowych

WIENIEN, 6.7. Dzienniki wiedeńskie donoszą że w kwestji emisji bonów kasowych toczą się wdalszym ciągu rokowania ponieważ waż zaliczka angielska była przyznana tylko na krótki czas i wymaga coraz to dalszej prolongaty. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że pożyczka w formie bonów kasowych nie wystarczy na potrzeby Austrii i że konieczna będzie pożyczka długoterminowa. Wysunięto myśl, by taka pożyczka dokonana została przez Ligę Narodów, jak to już stało się w r. 1922. niema jednak żadnej pewności czy propozycja ta będzie mogła być urzeczywistniona.

# Nowe działo angielskie

Według „Daily Express” czynione są w Anglii próby z nowym działem, dającym do 25 strzałów na minutę przy donośności 13 klm., w strzelaniu poziomym i 9 klm. w strzelaniu przeciwlotniczym do góry. Nowe działo ma pole ostrzału o promieniu 360 st. Będzie to jeden z najstraszliwszych oręży w obronie przeciwlotniczej.

Admiralicja projektuje budowę nowej bazy morskiej dla kontrtorpedowców i łodzi podwodnych w zatoce balearskiej. Zadaniem jej byłaby osłona linii komunikacyjnych na szlaku atlantyckim.

W bieżącym roku przyjęto na służbę 6274 rekrutów, czyli o 2053 więcej, niż w 1930 r.

Firma Wickers wypuściła dwa lekkie czołgi o trakcji gąsienicowej i czterech kołach. Na drogach czołg posuwać się ma na kołach, przyczem gąsienice są unoszone do góry. Model 29 jest wyposażony w motor o sile 135 koni, w terenie osiąga szybkość 4 klm. godz. na drogach zaś 70 klm. godz. Długość nowego czołga wynosi 5 metrów, szerokość 2.25 m., wysokość 2.3 m.

# Obrzymia katastrofa lotnicza

PARYŻ, 6.7. W m. Hirsén wydarzyła się straszna katastrofa na zawodach lotniczych.

Po zakończeniu zawodów odbyły się loty pasażerskie. Do jednego z samolotów weszło kilku pasażerów jednakże podczas próby startu samolot nie unosił się w powietrze

z powodu przeciążenia

W pewnej chwili lotnik dał pełny gaz Samolot obrócił się i popędził z wielką szybkością na trybuny. 5 zostało zabitych przez śmigło samolotu, 10 zaś odniosło niebezpieczne rany. Zawody lotnicze zostały przerwane.

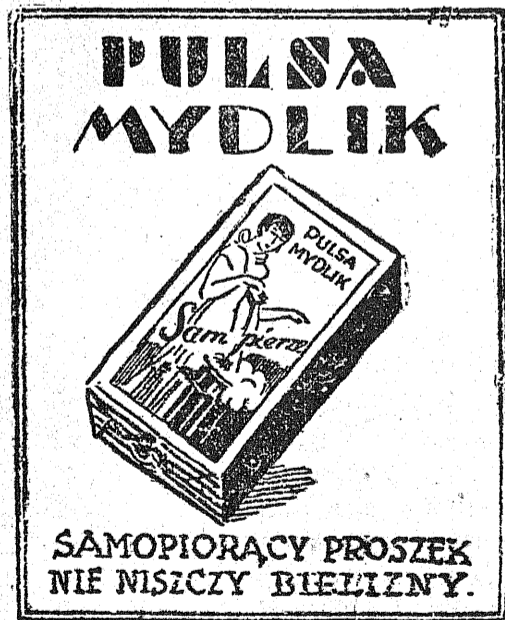
## PRZEZ RADJO

WTOREK 7 lipca 1931.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25 „Szlachetne współzawodnictwo w wojku” kpt. M. Fularski,
- 15.44. Chwilka lotnicza (Zasada budowy lotnisk) inż. J. Kawecki
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50 Wakacje w obozie — p. Witold Maczka
- 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35 O tajemniczych promieniach ultragamma — inż. Łukasz Dorosz, Lwów
- 18.00 Koncert popularny w wyk. ork. Adama Furmańskiego. Juliusz Hoffman (tenor) prof. L. Urstein (akomp).
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Giełda rolnicza.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy
- 20.15. Muzyka operowa i baletowa z Doliny Szwajcarskiej wyk. ork. Filharm. pod dyrekc. Bronisława Wolfstala i Janina Strzelecka (sopran)
- 22.00. Dr. Jerzy Szpakowski: feljton pt. pozycja nicości
- 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
- 22.30. Muzyka taneczna

## Sam sobie wykopał grób

We wsi Szudziach gminy Więńskiej zdarzył się straszny wypadek. Stankiewicz Jan lat 37 posiadał na swym polu olbrzymiej wielkości kamień który zajmował obszerną przestrzeń ziemi i był zawadą w uprawie roli. Stankiewicz postanowił zatem kamień ten usunąć. Inaczej się jednak tego nie udało zrobić jak tylko przez spuszczenie go do ziemi. Krytycznego dnia o godz. 7 rano dół głębokości 2 mtr. był już gotowy. Ale kiedy Stankiewicz zamierzał się zeń wydobyć, nagle olbrzym kamień się obsunął i swoim ciężarem przygnoił nieszczęśliwego grzebiąc go na wieki. Co przytem tragiczniej zwłok wydobyć narazie w żaden sposób nie można.



Zdecyzowane Agencje Prasowe „POLPRESS”

w osobach p.p. S. Jasińskiego (Nowera) i Rozenfelda

WZWAŚ SIĘ DO ZAPŁACENIA NALEŻNOŚCI ZA NEKROLOG

Dyrektora firmy „Union Textile” śp. G. Rebotiera

Administracja „Rozwój”

# Współczesny Kazimierz Wielki

Homeryckie boje rządu z głodem mieszkaniowym, zasługują bezwzględnie na uwiecznienie — przynajmniej, jako niezrównany przykład wpływu gorąca, na funkcje myślowe.

Urządzono w ten sposób prawodawstwo — iż kapitał inwestowany w domy mieszkalne, nietylko się nie procentuje, ale z urzędu przynosi straty.

W Łodzi, przeważna ilość pobudowanych domów, stoi pustkami, na inne wbrew wszelkim nawet półbolszewickim ustawom nałożono sekwestry za podatki, ponieważ wspomniane ustawy ...oswabadzają nowowznoszone budowle, od wszelkich podatków. Niedość na tem, np. Magistrat m. Łodzi za wyduszone z właścicieli domów w ten sposób podatki — wybudował blok domów mieszkalnych, w których mieszkania są w takiej samej cenie, jak w domach prywatnych — przy ochronie lokatorów, co świadczy wymownie między innymi o lichwie... kamieniczników.

Ponieważ w ten sposób pomyslane samo rządowe budownictwo — musiało dawać straty, poradzono sobie wręcz genialnie: straty owe pokryje magistrat i odbije je sobie z właścicieli domów prywatnych, przez odpowiednie dodatki do podatków.

Przy ul. Nowo-Pabjanickiej inny urząd, mianowicie „Fundusz Prac. Umysł”, nie wiedząc co robić z olbrzymią ilością pieniędzy, napływających szerokim strumieniem z licytacji tuchomości — wystawił wielkie domy czynszowe i licząc najniższe oprocentowanie (30% rocznie!) — obliczył cenę jednego pokoju na 38 złotych miesięcznie! „Dobrodziejstwo” to jednak — nie dosięgnie tych warstw najbiedniejszych, dla których niby się buduje — bo w domach spijających krew pracującego proletariatu kamieniczników mają oni izbę za 20 15, a nawet 10 złotych!

Tedy rząd zdobywa się na nowy, również przeraźliwie genialny pomysł: podniesienie komornego, przyczem właściciel nieruchomości grałby tu rolę sekwestratora, bił się na schodach, lub włóczył po sądach z lokatorami o czynsz, a rząd zabierałby całą nadwyżkę na „Fundusz Budowlany”.

Innymi słowy: lokatorzy musieliby oszczędzać dzień i noc w pocie czoła, na to, aby różnym darmożadom i socjalnym nierobom wybudować dach nad głową.

Zasada wprawdzie niezmiernie litościwa i samarytańska, ale trochę ze zbyt mocnym swoistym zapachem Kremla i GPU.

Znów niestety, endecka intryga w postaci zniżki pborów urzędniczych i trzeba te złote sny odłożyć na czas późniejszy.

Przedstawiciele nasi zagranicą, krzątają się żywo, celem złapania kapitalistów na wędkę, jakoby złotodajnego budownictwa mieszkaniowego w kraju, gdzie po 15 i 20 ludzi wypada na jedną izbę — ale rzecz prosta nikt im uczciwie kwestji nie przedstawia. Bo albo rząd da gwarancje zagranicznemu kapitałowi, to za te gwarancje zapłacimy my z podatków — albo poprostu, o ile tych gwarancji nie będzie — ci co zaufali wpadną ordynarnie. I w pierwszym i w drugim wypadku — pachnie to zwyczajnie... umbugiem, — za

który prywatni ludzie wędrują do kryminału.

Na razie jednak zagranicą niema amatorów, na ten „cudowny interes”, tedy p. premier Prystor, wpadł na nowy miłutki pomysł: budowania domów z drewna. I robiącemu bokami przemysłowi drzewnemu to ma pomóc i rozwiąże ani chybi, sprawę mieszkaniową.

Innego wyjścia z tej sprawy ten mąż stanu, nie widzi, a jest ono takie zwyczajne: po prostu tak, zmienić ustawodawstwo, żeby inwestowany w budowlę mieszkalną kapitał dawał bodaj najmniejsze oprocentowanie — ale nie tak, jak obecnie, kiedy kto wybuduje dom i chce go sprzedać zaraz dostanie ...połowe

włożonego kapitału.

Zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju wybrnięcie ze sprawy budowlanej, jest wybitnie kontrrewolucyjne, białogwardyjskie, fatalnie pachnie średniowieczną uczciwością i jest tak na dzisiejsze czasy zbyt „endeckie”.

Dlatego, też życzymy z całej duszy panu premierowi powodzenia w przebudowie Polski na drewnianą — będziemy mu mogli na grobowcu napisać niezapomniane słowa Kazimierza Wielkiego.

— Zastał Polskę murowaną — pozostawił ją drewnianą.

## Ku uwadze p. premiera Prystora

Może z ziemi?...

Wskutek dotkliwego braku materiałów budowlanych, sowieckie organizacje gospodarcze wpadły na niezwykły pomysł — budowy domów z ziemi. Pierwszy dom z ziemi został wybudowany na jednym z przedmieść Leninguadu i posiada dwa piętra. Ziemię, używaną do budowy, oczyszcza się uprzednio od do-

mieszek i walcuje się przy pomocy specjalnych przyrządów. Władze sowieckie przysły do przekonania, że domy z ziemi kosztują o wiele taniej i nie wymagają dowozu materiałów budowlanych. Związkową radą gospodarczą uchwalono szeroko zastosować budowę domów z ziemi w ośrodkach robotniczych, celem zwalczania kryzysu mieszkaniowego.

## Straszna fala upałów

Straszliwa fala upałów, która przeszła ostatnio ponad centralnymi i zachodnimi stanami Ameryki Północnej, sfołgowała nieco, za czem miasta i wsie znów się ożywiły i powrócił ruch normalny.

Bilans szkód poczynionych przez niebywałe upały jest straszliwy. Oficjalnie doniesiono o 1450 wypadkach śmierci w ciągu tych kilku dni skutkiem porażenia słonecznego. Nie jest to oczywiście liczba kompletna, gdy z zapadłych wsi brak statystyk, wiadomo tylko, że były liczne wypadki, iż robotnicy padali trupem w czasie pracy na polu.

Z miast najwięcej ofiar było w samym Chicago gdyż 368 osób.

Spustoszenie jakie upały poczyniły w polach, są niezwykle dotkliwe, a nawet można powiedzieć katastrofalne. Na wielkich przestrzeniach zboża są jakby spalone. Jeszcze gorzej przedstawia się stan jarzyn które, uschły w przeciągu kilkunastu dni, przyczem oczywiście cały plon przepadł.

W wielu miejscowościach zapanował głód. Zorganizowano na szeroką skalę akcje zapomogową, jednakże kolumny z transportem żywności dopiero za parę dni będą mogły dotrzeć w bardziej odległe okolice kraju.

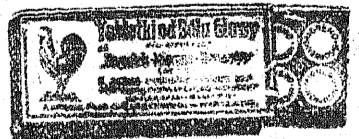
Skutkiem panujących upałów w całym

szeregu miejscowości na terenie Niemiec miały miejsce liczne pożary.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-porczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena! zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

PRYWATNE  
POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6

Telefon:

12-333

# Dary morza

W odległości 20 mil morsk. od wybrzeża krajiny El Hasa, po stronie zachodniej zatoki Perskiej, leży grupa niewielkich wysp Bahrein, ciekawa pod wielu względami.

Największa z tych wysp, Bahrein, od której cała wyspa otrzymała swą nazwę, jest przeważnie ławą piaszczystą, długości około 50, a szerokości około 16 kilometrów, znajdują się jednak na niej liczne oazy o ziemi arodziejnej z pięknymi gajami palmowymi. Oprócz wyspy Bahrein, na której leży stolica tego państwa, miasto Manamet, liczące około 9000 mieszkańców, do archipelagu tego należą jeszcze mniejsze od Bahreinu wyspy: Moharek, Sitrah, Nebbi, Salek, Czasifek i Arad. Około 50 wiosek, istniejących na tych wyspach, uprawia ryż, warzywa, palmy daktylowe, z innych zaś produktów wysp Bahrein cieszą się sławą cytryny niezwyklej dobroci. Główne jednak pożywienie wyspiarzy stanowią ryby, tudzież wodorosty morskie. Dodajmy, że niezwykłym zjawiskiem przyrody jest sposób w jaki mieszkańcy wyspy Mohavek zaopatrują się w wodę do picia. Oto w pobliżu tej wyspy biją z dna morskiego źródła zimnej wody słodkiej z taką siłą, że tryskająca z nich woda słodka tworzy na powierzchni morza istne sadzawki, otoczone dokoła wodą słoną.

Karawany jednak, wyruszające przez wyspy Bahrein w poprzek Arabji, wiozą na zachód nie tylko płody ludji i Persji, ale także przepiękne perły, stanowiące główny tytuł do sławy wysp Bahrein. Wody bowiem otaczające te wyspy, nawiasem mówiąc, wody tak płytkie, że dostęp do wysp mają tylko małe żaglowce krajowców, słyną od niepamiętnych czasów z wielkich ławic mięczaków ostrygowatych, t. zw. perłopławów. Zwłaszcza słyną z nich wody, otaczające wyspy: Mohavek, Salek i Orad.

Tysiące łodzi poławiaczów perłi zajętych jest dobywaniem cennych muszli z morza, stolica zaś wysp, Manamek, to istna niustająca giełda kosztownych kulek, polyskujących. Na każdym kroku, czy to w kawiarniach, czy też na ulicy widać tam ludzi z czerwonymi woreczkami w rękach, ofiarujących swój towar i targujących się zawzięcie.

Wartość perłi, wydobywanych z morza w okolicach wysp Bahrein, wynosi około 16 milionów złotych. Owoce to ciężkiej pracy poławiaczów, którzy skaczą do wody ze swych łodzi i potrafią wytrwać do dwu minut bez oddechu na dnie morza, odrywając ostrym nożem od skał muszle perłowe i składając je do umieszczonej u pasa siatki. Ilekroć jednak muszli takich musi poławiacz dostarczyć na swój statek, zanim w jednej z nich znajdzie się perła wartościowa! Choć więc otrzymuje za taką muszlę premję od towarzystwa, dla którego zwykle pracuje, to jednak zarobek jego jest zwykle lichy, a nadmiar zajęcie, któremu się oddaje, przyprawia go w końcu o choroby ciężkie, jak chroniczne zapalenie oczu, a nawet ślepotę, wskutek ciągłego działania wody morskiej na gałki oczne, rozcięcie płuc, rozszerzenie żył i t. d.

A bywają sezony, że połów jest mało wydajny, trwa zaś zwykle tylko od kwietnia do października, zdarza się więc, że nie pokrywa nawet kosztów.

Powtarzało się to często zwłaszcza ostatnimi czasy, być może wskutek wyczerpania się ławic perłowych, gdy oto nagle nadchodzi z Manameh wiadomość sensacyjna o odkryciu w pobliżu wysp Bahrein nowej, dotychczas nieznannej ławicy wprost bajecznej.

Dość powiedzieć, że w krótkim czasie z ławicy tej dobyto perłi za sumę około stu milionów złotych, a olbrzymią tę sumę osiągnięto nie tylko ze względu na wielkość i piękność perłi tam znajdujących, ale także z powodu nadzwyczajnej ich ilości.

Jak wiadomo, perła powstaje w muszli perłopława z wydzielin tego mięczaka, wywołanych przez podrażnienie, podrażnienie zaś to powstaje wskutek dostania się do muszli obcego ciała, jak ziarno piasku lub nasienie rośliny morskiej. Obecna ta odrobinka drażni mięczaka i pobudza go do wydzielenia perłowego

śluzu, który stopniowo otacza zewsząd nieproszonego gościa i twardniejąc z czasem tworzy w ciągu lat ową tak cenioną przez ludzi perłę. Wiadomo również, że już przed laty jeden ze sprytnych przemysłowców japońskich wpadł na myśl sztucznego wprowadzenia do muszli perłopławów wyławianych z morza ciałek obcych i wpuszczania z powrotem do morza w miejscu oznaczonym perłopławów w taki sposób zapłodnionych. Stworzył on w ten sposób hodowlę perłopławów na podobieństwo istniejących w wielu miejscowościach nadmorskich hodowli ostryg. I okazało się, że pomysł był szczęśliwy. Dzisiaj istnieją już na rynekach światowych perły t. zw. japońskie, a nie różniące się prawie niczem od perłi naturalnych.

Otóż, jak przypuszczają niektórzy, perłopławy świeżo odkrytej ławicy wysp Bahrein musiały uleść przed laty jakiejś epidemji, która podnieciła tak znaczną ich liczbę do tworzenia perłi.

## Figle fortuny

W znanej na cały świat miejscowości kąpielowej Atlantic City, oddalonej o trzy godziny od New-Yorku, znajduje się nie mniej znana promenada drewniana (boardwalk), ciągnąca się całymi kilometrami wzdłuż brzegów oceanu. Na tym „boardwalk” spotyka się najłepsze towarzystwo Atlantic City. Spotkać tu także można lekkie fotele na kółkach, które popychają przed sobą różni, mniej lub bardziej silni ludzie. W fotelu, z nogami wygodnie wyciągniętymi naprzód „człowiek z portfelu” — za fotelem, bez marynarki i kołnierzyka, idzie, szybko i pracowicie przebierając nogami, „człowiek bez pieniędzy w portfelu”.

Mr. Murphay, businessman z New Yorku przybył pewnego dnia do Atlantic City, aby tu, na brzegu oceanu, znaleźć wytchnienie po straszliwym skwarze New-Yorku. Siedział te raz oto sobie w wygodnym fotelu, który wynajęty przez niego człowiek popychał lekko od tyłu — palił grube cygaro i rozkoszował się tą powolną jazdą, lekkim wiatrem porannym, pięknym widowiskiem i wogóle bogatym, beztrudnym życiem na boardwalk.

Człowiek średniego wieku, który popychał fotel Mr. Murphay'a czuł również powiew tego porannego wietrzyka, patrzył na ten sam piękny widok, był jednak daleko mniej zachwycony tą przejażdżką, niż jego bogaty klient. Już po raz czwarty z rzędu przejeżdżał tam i z powrotem tę parę kilometrów „boardwalk” i za każdym razem jego pasażerowie byli, jak na złość, grubsi i ciężcy. Był głodny i chciał mu się pić, jego kołnierzyk z pięknym — niegdyś — krawatem wisiał na poręczy fotelu. Człowiek rozmyślał z wysiłkiem nad tem, ile dolarów przyniesie dziś wieczorem swojej żonie do domu. Jazda w fotelu nie jest bynajmniej tanją rozrywką a ludzie bogaci nie są w czasach dzisiejszych zbyt hojni w dawaniu napiwków...

— Stop! — powiedział w pewnej chwili Mr. Murphay — oto są gazety popołudniowe. Chcę jedną kupić. Halo, boy!

Mr. Murphay kupił gazetę, dał znak do dalszej jazdy i zaczął czytać — oczywiście ostatnią stronę, na której drukuje się sprawozdania giełdowe. Cygaro wypadło mu z ust, a z piersi dobył się jakiś dziwny jęk, podobny do szczekania. Człowiek z tyłu za fotelem znał dobrze jęk taki. Słyszał go już wielokrotnie. On sam jęczał w podobny sposób owego dnia fatalnego, kiedy za jednym zamachem stracił na giełdzie cały swój majątek.

— Niech się pan zatrzyma na chwilę — odpowiedział Mr. Murphay. — „Brazylijskie” spadły. Jestem zrujnowany.

Człowiek z tyłu za fotelem otarł sobie pot z czoła i powiedział:

— Jak stoja „Alumi”!

— Podniosły się o sześć punktów.

## Humor

### SPECJALNOŚĆ.

— Nasze małżeństwo jest tak delikatne, że obawiam się sama je przewijać. Pozostawiam to memu mężowi.

— Czy on się zna na tem?

— Naturalnie. Jest pakownikiem w składowie porcelany.

### SŁUŻĄCA.

Pani do nowej służącej: — „A jak to będzie rano, czy trzeba Marysie budzić?”

— Ach nie, proszę pani. Chyba, że byłabym bardzo potrzebna”.

### EGZAMIN.

Profesor stawia pytanie. Student milczy...

— Mam wrażenie, że moje pytanie sprawiło panu kłopot, — stwierdza profesor.

— Nie pytanie, panie profesorze, lecz odpowiedź.

### SPRYTNY DOZORCA.

— Zachwycający chłopczyk, ten pański synek. Jaki zgrał i wesół. Bardzo miły dzieciak.

— O którym pan mówi?

— O tym, który tam na trawniku bawi się obręczą. Wszak to jest pański syn?

— Tak, istotnie.

— W takim razie niech pan zapłaci 5 złotych kary. Chodzenie po trawniku jest w parku surowo wzbronione.

— 0:0:0

## 10,000 franków za warkocz

Aktorka filmowa, Aurelja Aranca, nosiła wspaniałe, długie i włosne warkocze, których wymagały grywane przez nią role. Fryzjer przez omyłkę, zamiast zaondulować włosy, odciął piękne warkocze. Aktorka uderzyła w lament, a później wytoczyła sprawę sądową fryzjerowi o „zmniejszenie jej zdolności do pracy i zarobku”. Sąd przyznał rację p. Branca i zasądził od fryzjera 10,000 franków odszkodowania. Rzecz się działa w Paryżu.

— 0:0:0

## Ruch obcych w Berlinie

Według danych urzędu statystycznego m. Berlina, ilość przyjezdnych do Berlina wynosiła w maju b. r. 100,125 osób, z czego 82,654 przypada na obywateli Rzeszy a 17,471 na obce krajowców, wśród których na pierwszym miejscu stoją Amerykanie — 2,097; następnie idą kolejno Anglicy — 1,677, Szwedzi — 1,457, Austriacy — 1,372, Duńczycy — 1,293, Czechosłowacy — 1,219 i Polacy — 1,205.

— 0:0:0

Ochryplym śmiechem wyrwał się z ust spoczonego człowieka.

— Wygrana! Mam sto pięćdziesiąt „Alumi”. Mam znowu pieniądze.

— Muszę natychmiast wracać do New-Yorku — zauważył Mr. Murphay — Dostyc spa cerul! Jak daleko jesteśmy od Atlantic City?

— Mniej więcej dwie godziny. Jestem zmęczony. Chcę odpocząć. Poza tem nie potrzebuje już tego.

— Ile kosztuje godzina?

— Będzie pan musiał z pewnością za płacić więcej, niż po sześć dolarów.

— A ile z tego pan dostaje? — zapytał Mr. Murphay.

— To zależy. W każdym razie nie mniej, niż jednego i ćwierć dolara.

— Muszę teraz bardzo ostrożnie obchodzić się z pieniędzmi — powiedział Mr. Murphay. — Siadaj pan! Zawiozę pana do domu.

Człowiek z za fotelu bez słowa włożył kołnierzyk, doprowadził krawat do porządku i usadowił się w fotelu, wyciągając z przyjemnością zmęczone nogi przed siebie. Mr. Murphay zdjął kołnierzyk i marynarkę i powiesił jedno i drugie na poręczy fotelu.

I w ten sposób pojechali sobie wzdłuż pięknego boardwalk.

## KRONIKA

KALENDARZ YK

Wtorek, 7 lipca Cyryla Met.

—xxx:xxx—

## Kronika policyjna

## Samobójstwo starca

W domu przy ulicy Wólczańskiej 148 zamieszkiwał przy zameżnej swej córce 72 letni Szlauderbach Wawrzyniec.

Starzec ze względu na przewlekłą chorobę i niezdolność do pracy, od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i nosił się z zamiarem pozbawienia życia.

Wczoraj korzystając z nieobecności córki i jej męża, Szlauderbach zamknął się w mieszkaniu i następnie powiesił się na pełni sporządzonej z szelek i zawieszanej na klamce drzwi.

Gdy po powrocie córka usiłowała otworzyć drzwi, zauważyła podejrzaną obciążoną klamkę, a po otworzeniu zastała ojca wiszącego, bez oznak życia, wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził już tylko śmierć.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. (a)

—10-10—

## Najechnany przez tram

Na ulicy Srebrzyńskiej przed posesją Nr 9 najechnany został przez tramwaj linii Nr. 3 12-letni Ryszard Kubiak, syn robotnika, zamieszkałego pod wskazanym wyżej adresem.

Na szczęście chłopiec został uderzony bokiem wagonu i upadając w bok odniósł złamanie obojczyka oraz ogólnych potłuczeń. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

—10-10—

## Bójki i rozprawy nożowe

Na powracającego ulicą Rzgowską na terenie Chojen, 32 letniego Namiecińskiego Stanisława, zamieszkałego w pobliskim Józefowie, napadło kilku osobników, którzy poturbowali go kijami i nożami. Rannego opatrzył lekarz pogotowia, za zbiegłymi napastnikami wdrożyła dochodzenie policja.

Na ulicy Nowaka przed posesją Nr. 9 wynikła krwawa bójka między Stanisławem Dudkiem (Limanowskiego 43) i Piotrem Myśliwskim (Nowaka 4) Bójkę zlikwidowała policja, która obu awanturników mocno poranionych przeprowadziła do komisariatu, celem spisania protokołu, gdzie równocześnie wezwany lekarz pogotowia opatrzył ich.

Na szosie Pabjanickiej 13, w podwórzu została pobita tępem narzędziem 26 letnia Eugenia Comporek żona robotnika, zamieszkała przy ul. Nowogrodzkiej 13. Comporek doznała okaleczenia głowy i ciała i opatrzył ją wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

Nieście pomoc  
najbiedniejszym

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Występ Teatru Ateneum z Jaraczem na czele. Dziś wtorek na scenie Teatru Miejskiego ujrzymy raz jeden Stefana Jaracza w popiowej roli malarza Wellwyna — w komedji Galsworthy'ego p.t. „Gołębie serce”

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś wtorek ostatnie powtórzenie przebojowej rewii „Łódź w kwiatkach”, która po rekordowej ilości przedstawień schodzi z afisza

## Podziękowanie.

Wszystkim moim znajomym, którzy w dniu mego jubileuszu okazali mi tyle życzliwości przesyłam serdeczne podziękowanie.

Leonard Wicijewski.

## ZAKOŃCZENIE KARJERY P. SZWANKOWSKIEGO

Od dłuższego już czasu Izba Rzemieślnicza w Łodzi była terenem kłót i sporów, które wywołane były przez opozycję, która domagała się ustąpienia dotychczasowego Prezydenta Izby Rz. p. Szwankowskiego.

Opozycja zajęła stanowisko, że większość wyborców, która wprowadziła p. Szwankowskiego na stolec prezydencki, a mianowicie „Resursa” odsunęła się od niego i w sposób niedwuznaczny potępiła jego działalność na terenie Resursy, wobec czego uważała, iż niezgodne jest z honorem Izby, by na czele jej stał człowiek, do którego większość rzemieślników nie miała zaufania.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Izby Rz., które odbyło się w sali rady miejskiej, antagonizmy zaostriły się do tego stopnia, że doszło do rękoczynów, przyzem opozycja zrywając obrady, zapowiedziała, że na każdym posiedzeniu, któremu przewodniczyć będzie dotychczasowy Prezydent p. Szwankowski, czynić będzie obstrukcje, by nie dopuścić go do przewodniczenia.

Jednocześnie opozycja zgłosiła odnośny wniosek do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, domagając się wniknięcia w gospodarkę Izby Rzemieślniczej i żądając zawieszenia w urzę-

dowaniu prezydenta Szw. W międzyczasie jednak, prez. Szwankowski sam zgłosił rezygnację z prezydentury, zawiadamiając Min. Przem. i Handlu, że podaje się do dymisji, wobec niemożności kontynuowania pracy.

Ministerstwo jak zdołaliśmy ustalić do wniosku tego przychyliło się, jednak powierzyło mu sprawowanie czynności, do czasu dokonania wyboru nowego prezydenta.

Dowiadujemy się również, że nadzwyczajne plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej wyznaczone zostało na niedzielę 12 b.m. przez przedstawiciela Ministerstwa P. i H. radcę Markiewicza. Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawy wyboru prezydenta, 2 członków i mianowanie sekretarza.

Zebranie Izby odbędzie się pod przewodnictwem radcy Markiewicza, i niezawodnie będzie w bardzo drastyczne momenty, albowiem opozycja na posiedzeniu tym zamierza odczytać niektóre dokumenty, oświetlające dotychczasową działalność prezydenta Szwankowskiego. Treść tych dokumentów zainteresuje bardzo szeroki ogół mieszkańców naszego miasta.

—10-10—

WYSTĘPY REWOLWEROWE  
„KOMISJI STRAJKOWEJ”

W dniu wczorajszym fabryka koronek Flakowicza w Kaliszu była terenem awantury i bójki połączonej z strzelaniną, jaką stoczyły dwie grupy robotników między sobą.

Oto mimo strajku, jaki objął wszystkie inne fabryki, robotnicy Flakowicza kontynuowali pracę. Wczoraj w czasie pracy przybyła do fabryki komisja strajkowa w składzie Mazirkiewicza Romana, Adamusa Romana i Ziemińska Karola.

Komisja poczęła badać robotników dla czego nie solidaryzują się ze strajkującymi badać cennik płac i t.p. aż w rezultacie pracujący robotnicy objawili solidarność i zamierzali wyrzucić przybyłych za bramę, oświadczając że nie mają nic tu do szukania.

Gdy robotnicy usiłowali wypchnąć człon-

ków komisji między Ziemińskim a jednym z zatrudnionych robotników Tomem Hustawem wynika sprzeczka, w czasie której Ziemiński wy dobył rewolwer, jednak został obezwładniony przez drugiego z kolegów Tomego, Stefana Pomockina.

Ziemiński wówczas zwrócił broń przeciw Pomockinowi i oddał doń strzał, jednak na szczęście chybił.

Robotnicy rozbiegli się i skryli za murami, rozgniewany zaś Ziemiński oddał jeszcze trzy strzały poczem miał zamiar odejść w czym mu jednak przeszkodziła policja, która zaalarmowana strzałami przybyła na miejsce i aresztowała wszystkich trzech członków komisji strajkowej, których osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych (a)

## Aresztowanie dwóch dzentelmenów z Pabjanic

W niedzielę ubiegłą w godzinach popołudniowych znaleziono w zbożu na przedmieściu Pabjanic młodą kobietę, leżącą bez przytomności, ze związanymi rękoma i nogami.

Przechodnie, którzy dokonali odkrycia, zaalarmowali napotkanego w pobliżu miejsca wypadku funkcjonariusza p.p. a ten skomunikawszy się z komisariatem, podążył na miejsce, w którym znaleziono bezprzytomną kobietę.

Po rozwiązaniu sznurów, którymi była związana nieznajoma, okazało się iż jest to 23 letnia pabjaniczanka panna Sabina L.

Po przywróceniu do przytomności nieznajoma zeznała, iż kiedy około południa przechodziła przez pola została zatrzymana przez dwóch młodych osobników, którzy byskawicznie obezwładnili ją wciągnęli w zboże i zakneblowali usta, uniemożliwiając w

ten sposób wołanie o pomoc. Następnie związawszy nieszczęśliwej dziewczynie ręce i nogi kolejno dokonali na niej gwałtu, poczem zbiegli.

Dziewczyna, nie mogąc rozpetać krepujących ją sznurów, ani wołać pomocy, wobec zakneblowania ust, co jeszcze utrudniało jej oddychanie, popadła w omdlenie.

Ponieważ uszkodzona podała szczegółowy rysopis obydwu awyrodniaków — obaj zostali jeszcze w ciągu dnia onegdajszego aresztowani. Okazało się iż są to: Jan Filipowski i Władysław Zaręba, obaj zamieszkał przy ul. Jakóba w Pabjanicach.

Po wstępnej dochodzeniu, które całkowicie potwierdziło winę obu aresztowanych, przekazani oni zostali do dyspozycji sądu śledczego (a)

—10-10—

# Mili wycieczkowicze

Nocy wczorajszej o godzinie 23-ej na ul. Napiórkowskiego wynikła bójka pomiędzy kilku mężczyznami. Na alarm policji i zbliżającego się patrolu awanturnicy rozbiegli się pozostawiając na chodniku, leżącego w stanie nieprzytomnym jednego pobitego.

Rannym okazał się 27 letni Józef Gerbich, zamieszkały przy ul. Kazimierskiej 9. Doznał on ciężkich ran głowy i twarzy oraz ręk oraz złamania przedramienia. Lekarz po-

gotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Gerbich wracał z grupą znajomych z wycieczki i wynikła między nimi sprzeczka zamieniona następnie w bójkę w czasie której wszyscy towarzysze rzucili się na niego, pobili a następnie zbiegli. Za sprawcami napaści wdrożono poszukiwania. (a)

## Nawet niema na chleb

Ostatnie zestawienia wydziału statystycznego wykazują znaczny spadek konsumpcji chleba w Łodzi, zarówno jak i innych artykułów spożywczych, jak mięsa, mleka, a nawet warzyw, choć na te artykuły obecnie przypada sezon. Objaw jest corocznym zjawiskiem i stoi w związku z rozpoczęciem

wakacji, urlopów i letnisk.

Tylko rozmiary spadku konsumpcji chleba w porównaniu z latami ubiegłymi są w roku b. znacznie większe, co przypisuje się obniżeniu płac urzędnikom państwowym i prywatnym, tudzież wzrostowi bezrobocia i spadkowi poziomu życia klasy pracującej. (a)

## Tajemnica głębin oceanów

Dwie trzecie kuli ziemskiej pokrywa woda, która wgrzyza się w skorupę ziemską na głębokość, dochodzącą miejscami do 10 km., a więc większą, niż wynosi wysokość najwyższych gór lądowych. W głębinach morskich panuje ta sama temperatura pod biegunami i pod zwrotnikiem, nie przekraczająca kilbu stopni powyżej zera. Tak, jak w głębiach tych niema różnic temperatury, niema też ani lata, ani zimy. Żaden promień słoneczny nie przenika głębiej, niż 400 m. pod powierzchnię. Na głębokości ca 1000 m. ustaje też prawie zupełnie wszelkie poruszenie wody.

Zdawaćby się mogło, że bezdenne i połączone w odwiecznym zmroku otchłanie morskie są pustyniami wodnymi, w których ustaje wszelkie życie. Tymczasem wykazały najnowsze badania, że owe przepastne głębie są zamieszkałe przez dziwaczny świat zwierząt o niesłychanej różnorodności. Tutaj już dla braku światła niema żadnego życia roślinnego, które ustaje już nawet w najprymitywniejszych formach jednokomórkowych protozów na głębokości 80-100 m. pod powierzchnią wody. A przecież wystarczy to, ażeby wyżywić świat zwierzęcy, żyjący w głębinach morza lub na jego dnie. Nie znaczy to, żeby wszystkie gatunki mieszkańców głębin morskich żywić się miały roślinami, które tylko w niewielkich ilościach docierają do głębokości 7 tys. metrów. I w głębinach morskich żyją drapieżnicy, których łupem stają się inne okazy świata zwierzęcego. Rabusiami takimi są raki i prawie wszystkie ryby, wyposażone w olbrzymie, uzębione pyski i narzędzia mordecze, podobne do lanc i szyletów.

Wszystkie one żyją w głębokościach, do których nie dociera żaden promień słoneczny. Stąd też ślimaki i robaki, oraz niektóre gatunki raków i ryb są zupełnie ślepe. — W miejscach ócz posiadają one znakomicie rozwiniętą macki czuciowe, otaczające zwierzyne niby płaszcz puszysty. Obok nich znajdują się odmiany, których oczy rozwinięte są ponad wszelką normę. Są one albo nieprawdopodobnie duże, osiągając nieraz jedną szóstą część całej wielkości ciała, lub też zamieniły się w tak zwane oczy teleskopowe, nie patrzące w bok, lecz tylko naprzód w górę. Są to formalne rury, wpuszczone w głowę zwierzęcia, które zdolne są odczuć choćby najślabsze refleksy świetlne.

U innych ryb oczy umocowane są daleko od tułowia, na długich cienkich mackach. Jakież sens mają oczy tam, gdzie niema światła?

Głębie morskie mają swe własne światło. Światłość ich mieszkańców wydziela z siebie światło fosforescencyjne. Raki, ryby, małpy (a-

tramentnice) posiadają doskonale rozwinięte organa świetlne, rozmieszczone w rozmaitych częściach ciała. U niektórych znajdują się one tuż przy pysku i oczach i służą oczywiście do łatwiejszego poszukiwania żeru i zwabienia łupu. U niektórych ryb umieszczone są te ciała błyszczące na długich wędkach, które ryba wyrzuca przed siebie. W niektórych wypadkach służą one zapewne także łatwiejszemu kojarzeniu płci.

Zwierzęta o tak doskonałych instrumentach optycznych żyły widocznie kiedyś w górnych regionach wodnych, skąd z biegiem czasu przeniosły się w głębie.

Dziwnem wydawać się może, że zwierzęta te potrafią żyć w tych głębiach, gdzie ciśnienie wynosi kilkaset atmosfer. Tłumaczy się to tem, że ich ciśnienie wewnętrzne jest zrównane z zewnętrznym i z niemi się równowazy. Dobyte na powierzchnię morza, zwierzęta zostają rozsądzone wewnętrznym swym ciśnieniem, którego niezdolne jest zrównoważyć ciśnienie powietrza.

Do mieszkańców głębin morskich należy także węgorz, który po kilkuletnim pobycie w rzekach udaje się do morza, by się tam mnożyć. Młode węgorze wędrują znowu do rzek, skąd po latach wracają do swej pierwotnej ojczyzny, oceanu.

## Leczenie własno ci słońca

Leczenie promieniami słonecznymi datuje już od czasów najdawniejszych, a ludy stały się rożytae uprawiające kult słońca, znały też lecznicze jego działanie. Dlatego to w pracach Hippokratesa, żyjącego w latach 460-377 przed Chrystusem i Galenus (201-131) spotykamy się ze wzmiankami o rzymskich „solarjach” i egipskich „jmach piaskowych”, a także i innych urządzeniach, mających na celu wykorzystanie dla zdrowia słonecznych promieni.

Plinusz starszy, żyjący w latach 79-23, nazywa słońce „najlepszym środkiem leczniczym” a i inni uczeni tej epoki, jak np. Plinusz Młodszy, Aureljusz, Orybarzjusz, Eclesjusz Antyljusz, Forta i wielu innych przyczynili się wiele do wyświetlenia roli słońca dla celów zdrowotnych.

Leczono wówczas promieniami słonecznymi wodną puchlinę, artretyzm i wiele innych cierpień, a są dane, że stosowano wówczas nawet sztuczne nasłanianie. Pierwsza próba sanatoryjnego leczenia

promieniami słonecznymi była zrobiona w 1855 r. przez szwajcara Ryklego Nie miała ona jednak powodzenia i dopiero Finzenowi udało się w 1893 r. skierować światłolecznictwo na właściwe tory.

Wszystkim znane jest zaczerwienienie skóry, a także pigmentacja (przyciemnienie), jaka następuje po nasłanianiu promieniami słonecznymi. Takie zmiany nie następują pod wpływem ciepłych promieni, t. j. czerwonych i infraczerwonych lecz tylko pod wpływem tak zwanych „chemicznych” promieni t. j. niebieskich, fioletowych i ultrafioletowych.

Ze nie ciepłe, a tylko chemiczne promienie grają tu rolę, dowiedli na sobie dwaj podróżnicy północy, Wimarck i Hammer, którzy daleko na północy zachorowali na zapalenie skóry twarzy tylko wskutek promieni słonecznych, odbitych od pól lodowych, podczas gdy ciepota otaczającego ich powietrza była dużo niżej zera.

Promienie słoneczne, działając na naszą skórę częściowo odbijają się, częściowo zaś przenikają w jej głąb, przyczem stosunek jej nych i drugich uzależniony jest od własności ci skóry i składu ciele promieni.

Działanie promieni da się upodobnić do działania wysokiej temperatury, która, użyta w stopniu umiarkowanym, wywołuje dodatni wpływ, w nadmiarze zaś powoduje śmierć tkanki.

Słoneczne promienie składają się z szeregu oddzielnych promieni, z których każdy poszczególny ma swoje właściwości, przyczem nie wszystkie one jednakowo przenikają w głąb skóry, lub innej tkanki. Z tkanek największą zdolność wchłaniania promieni posiada naskórek, tym więc sposobem skóra zatrzymuje wszystkie promienie od ultrafioletowych do głębokich i wchłanianie to jest tem intensywniejsze, im skóra jest ciemniejsza, albowiem barwik skóry ma największą zdolność promieni - chłonna.

## GIEŁDA.

Warszawa, 6-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 8,90

Dewizy: Belgja	124,45
Londyn	43,42
Nowy Jork	8,922
Nowy Jork (kabel)	8,926
Paryż	34,94
Praga	26,44
Szwajcaria	172,96
Włochy	46,75
Wiedeń	125,45

Obroty dewizami więcej niż średnie tendencja niejednolita. Kurs urzędowy dolara niższy Dolar w obrotach prywatnych 9,00 Rubel złoty 4,87 rubel srebrny 1,50 rubel w bilonie rosyjskim 0,74 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,87

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,50
4 proc. poz. inwestycyjna	85,00
7 proc. poz. stabilizacyjna	80,00
5 proc. konwersyjna	42,25
6 proc. poz. dolarowa	75,50 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	83,25 (w %)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	48,25
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	71,250
10 proc. m. Siedlec	73,75

## Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

# ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

**GASTROSA** leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów zapalenia dziąseł i okostnej

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSA** leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03**



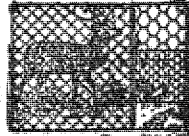
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

## St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 33-a

Wyrabia Pasy na największe i zastępcze le przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe szare pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostopadłe gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Modne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny**

nabyte w Firmie **R. JUNG, ŁÓDŹ**

Wólczańska 151, tel. 128-97

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia  
Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75  
Damskie zelówki Zł. 3,— Damskie obcasy Zł. 1,—  
Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **„Tempo” PIOTRKOWSKA 79**

Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

## Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy **J. GRINER** (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na dokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

## Krawiec męski

# St. Gajda

KILINSKIEGO 216

GERMAINE BEAUMONT.

## PRZESYT

— Anatolu — rzekł Vermidouille głosem błagalnym — nie uczynisz przecie tego, Anatol Cassinet zmierzyl Elmea Vermidouille od stóp do głów.

— Nie uczynisz tego! Właśnie, że uczynię. I to jeszcze dzisiaj wieczorem — jeżeli chcesz wiedzieć!

Elme Vermidouille chwycił się za dwa ostatnie włosy. W ruchu tym przebiegały: rozpacz i zwątpienie.

— Ależ posłuchaj, przecie to jest czyste szaleństwo! Zupełnie niemożliwe. Twoja Hortenzja!

— Mam dość mojej Hortenzji!

— Kobieta, którą tak kochałeś.

— Nie kocham jej już.

— Z którą żyłeś piętnaście lat.

— Właśnie dlatego.

— Kobieta tak pełna cnót.

— Ale ja mam nalogi.

— Tak ładna.

— Nie znajduje.

— Która cię uwielbia.

— Chodzi mi po nerwach.

— Która żyje tylko dla ciebie.

— Przemennie — może nie żyć.

— Anatolu, tyś oszalał. Opętała cię jakaś zła kobieta. Jesteś teraz w niebezpiecznym wieku.

— Wcale nie jestem w niebezpiecznym wieku. Nie opętała mnie żadna zła kobieta. I jestem na umyśle zupełnie zdrowy.

— A więc powiedz mi, na miłość Boską, co chcesz uczynić z Hortenzją?

— Nie chcę mieć z nią nic do czynienia.

— Nieszczęsny! Posłuchaj twego najlepszego przyjaciela. Dobrze? Najlepszego, najwierniejszego przyjaciela od kołyski jeszcze przyjaciela z ławy szkolnej, gimnazjalnej, uniwersyteckiej, z koszar, z czasu wojny, zawieszona broni i z czasów powojennych. Znam cię od 45 lat. Anatolu, i wiem, że jesteś złym człowiekiem — toteż nie wolno mi pozwolić, byś leciał w przepaść. Nie opuszczaj Hortenzji! Będziesz jeszcze płakał za nią, Anatolu.

— Nigdy.

— Ale co ty właściwie zarzucasz jej?

— Nic.

— Nie możesz jej więcej nie zarzucić?

— Wszystko mogę jej zarzucić! Napawa mnie ona lekkiem. Jej łagodność doprowadza mnie do szału. Jej piękność jest mi ciężarem. Jej wierność budzi we mnie odrazę. Wolalbym, by miała wszystkie wady — żebym mógł je zarzucić jej. Ponieważ jednak nie mogę jej nie zarzucić — opuszczam ją.

— Czyś ty oszalał?

— Nie, tylko chcę być wolnym.

— I cóż poczniesz z Twoją wolnością?

— Nic.

— Więc dlaczego powziąłeś tak nagle to postanowienie?

Cassinet, który nerwowo przemierzał biuro swego wiernego przyjaciela Vermidouille'a, zatrzymał się nagle, jakgdyby ujrzał lwa.

— Ponieważ łańcuch się przerwał, ponieważ czera się przepęliła. Ponieważ doszedłem do krańca wszelkich krańców, do końca wszystkich końców. Ponieważ wreszcie na każdego przychodzi chwila, kiedy oczy mu się otwierają, kiedy przejrzy wszystko. Teraz ja stałem się widzącym — więc idę.

— A jak urządzisz to wszystko?

— Najpierw idę do domu — wprost do pokoju Hortenzji. Tam zastaję Hortenzję i po wiadom do niej: Hortenzjo, żegnaj mi! Między nami skończyło się wszystko. Nasi adwokaci mają już pełnomocnictwo. Tę noc prześpię w hotelu.

I znowu zaczął Elme Vermidouille targać swoje rzadkie włosy — ale zrozumiał, że nie zdoła odwieść Anatola Cassinet od raz powziętego zamiaru. Oświadczył więc grobowym głosem:

— Kochany przyjacielu, jesteś nędznym człowiekiem, między nami skończyło się wszystko. Nie chcę być współwinnym w tej podłości. A teraz powiadam ci: Bądź zdrowy. Tam oto są drzwi.

— Pocziwy chłopie, nie byłeś przez piętnaście lat mężem Hortenzji — westchnął Anatol i opuścił biuro z głową podniesioną, jak człowiek który właśnie zapłacił podatek. Znalazłszy się zaś na ulicy począł iść szybko i elastycznie — przecie kroczył już wygodną, jasną drogą odzyskanej wolności! Tak do szedł do domu. Z dumą przestąpił próg mieszkania,

przebiegł przedpokój i salon, gwałtownie otworzył drzwi, prowadzące do buduaru i zawołał: „Hortenzjo, żegnaj mi. Wszystkie skończyło się między nami. Nasi adwokaci mają już pełnomocnictwo. Dzisiejszą noc prześpię w hotelu”.

Był przygotowany na okrzyk, ale nic podobnego nie nastąpiło. Z całkiem prostej przyczyny — buduar był próżny.

— Hortenzja jest zapewne w pokoju bawialnym. Jeżeli niema jej w buduarze — to z pewnością siedzi w bawialnym i szyje — ta perła! — Wszedł do bawialnego: „Hortenzjo, żegnaj mi! Między nami skończyło się wszystko... Nasi adwokaci...” Dalsze słowa zamarły mu na ustach — pokój był próżny. Zdziwiony nieco udał się Cassinet do pokoju jadalnego. Czasem przebywała Hortenzja w jadalnym, zwłaszcza wtedy, gdy obmyślała jakąś niespodziankę kulinarną. Coprawda było by przykro, gdyby właśnie dzisiaj przygotowała krem czekoladowy... Ale w jadalnym nie było ani Hortenzji, ani kremu czekoladowego.

Cassinet cokolwiek błdy zadzwonił na pokojówkę Klarę. Ta weszła z wesołą miną.

— Gdzie jest pani? — zapytał surowo.

— Poszła sobie — odrzekła Klara.

— Co znaczy „poszła sobie”?

— No, poszła sobie. Zostawiła nawet dla pana list na biurku.

Nie słuchając dalszych objaśnień Klary pobiegł do biurka. Leżał tam list, który zaraz musiał wpaść w oko. W najwyższym zdenerwowaniu otworzył go.

„Anatolu, żegnaj mi. Między nami skończyło się wszystko. Nasi adwokaci mają już pełnomocnictwo. Dzisiejszą noc prześpię w hotelu”.

Cassinet zarzycał.

— To niemożliwe! Ależ to czyste szaleństwo! Moja żona! Moja Hortenzja! Mój skarbie jedyny!

Wzrok jego padł na telefon.

Wziął słuchawkę i zażądał połączenia z Vermidouillem.

— Elme, to ja. — Głos jego był nie złamany. — Elme, nie gniewaj maie, Elme, jesteś kierownikiem biurowym. Elme, Hortenzja opuściła mnie ja zgine, jeżeli jej nie odnajdę! Elme, ja — Elme, oddaj mi ją!

# Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## Hotel „Klukas”

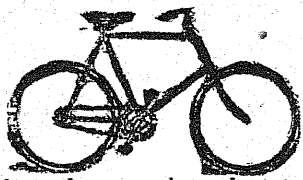
Pokoje odnowione, czyste  
 po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67.  
 Telefon 131-13 Telefon 131-13

Polecą Zarząd hotelu

„KLUKAS”

## Rowerzy



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają  
**N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**  
 6-go SIERPNIA 3  
 Firma nagrodzona została pochwałą.

**NIEMŹŁA WON**  
**RAK NÓG I PACH**  
 LUSTWA  
 ZNANY I NIEZASTĄPIONY  
 OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
 WYSTĘPACIELE: WARSZAWA  
 UWAGA! WYSTĘPACIELE: WARSZAWA

Uwaga!

Uwaga!

## PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10-2 i od 4-7

### Najlepszy odbiór na detektor

ma - en,  
 kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn  
 za **Zł. 25**

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

### Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzedaż**

**ZAKŁAD** Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

**DO SPRZEDANIA** magiel z mieszkaniem. Wiadomość w sklepie spożywczym ul. Zeromskiego 60 2302-3

W **BARDZO** dobrym punkcie do sprzedania dom murowany tanie. Wiadomość w sklepie ul. Przejazd 34 Edward Kłys 2303-1

**NA WYPŁATE!** Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

### Różne

**LETNISKA** do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. Łódki na miejscu. Dojazd koleją lub autobusami. Blizsza wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7-8 w. lub w administracji

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

**POŁUDNIOWA Nr. 28**

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.  
 w niedzielę od 9-1 p.p.

Dr. Feliks

**SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30-11 rano  
 5-7.30 popo i.

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

**Wielki wybór** obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**



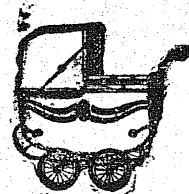
### Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczającej!! Adres: Liszki Apteka

### Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

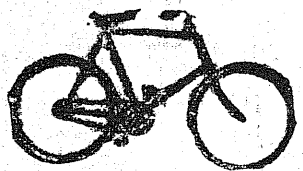
Trzeba ich karmić chlebem naswieżanym z witaminami **„VITA”** — **W. Kurczyńskiego**, który zastąpi im promienie brakującego słońca.



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hygieniczne **„PATENT” WYŻMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

### Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03



## Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie **„Dobropol”** Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

## Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

## PALTA

męskie damskie  
 lakiery m zł. 39,—  
 złote pantofle m. „ 37,—  
 Tweed od „ 5,—  
 georgeta „ „ 6,—  
 pończochy „ „ 5,—  
 firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna **PIOTRKOWSKA 37** III wejście, I piętro

## ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem: w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej w godzinach wieczornych. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa